Summum ius, summa iniuria

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 27, listopad 2016 20:21
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 7902

Tytułowa paremia – oznaczająca, że szczyt prawa, szczytem bezprawia – została sformułowana już w starożytnym Rzymie. Miała ona przypominać, że ścisłe trzymanie się litery prawa potrafi prowadzić do niesprawiedliwych rozstrzygnięć.

Nie sposób nie przypomnieć sobie tej zasady przy analizie informacji prasowych dotyczących wniosku Centralnego Biura Antykorupcyjnego w sprawie wygaszenia mandatu Prezydenta Lublina. Przesłanką do stwierdzenie wygaszenia mandatu ma być fakt zasiadania przez niego w okresie od 1 stycznia 2014 r. do 21 stycznia 2016 r. w radzie nadzorczej spółki PZU Życie S.A.

Przepisy ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Co do zasady zakazują one wójtom, burmistrzom i prezydentom miast zasiadania w radach nadzorczych spółek prawa handlowego; wprowadzają jednak wyjątek w przypadku, gdy osoby takie zostały zgłoszone do objęcia takich stanowisk w spółce przez: Skarb Państwa, inne państwowe osoby prawne, spółki, w których udział Skarbu Państwa przekracza 50% kapitału zakładowego lub 50% liczby akcji, jednostki samorządu terytorialnego, ich związki lub inne osoby prawne jednostek samorządu terytorialnego.

Aktualnie jedynym akcjonariuszem PZU Życie S.A. jest PZU S.A., co oznacza że właśnie ta ostatnia spółka działając jako zgromadzenie wspólników wybiera członków rady nadzorczej. CBA wskazało, że Skarb Państwa nie ma w PZA S.A. większościowego pakietu akcji (jak można sprawdzić od 10 czerwca 2011 roku do dziś udział ten wynosi 35,1875%), zatem spółka ta nie jest podmiotem, który jest objęty wyłączeniem z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. To z kolei oznacza, że Prezydent Lublina złamał przepisy ustawy, a w konsekwencji jego mandat wygasł.

Problem tkwi jednak w tym, że przepis posługuje się pojęciem „zgłoszenia", które może być w bardzo różny sposób interpretowane. Jak wynika z informacji prasowych zgłoszenia Prezydenta Lublina jako kandydata na członka rady nadzorczej PZU Życie S.A. dokonał na Walnym Zgromadzeniu PZU S.A. przedstawiciel Skarbu Państwa, przy czym w dodatku – ze względu na rozproszenie akcjonariatu – dysponował on głosem decydującym. Rzekomo taka sytuacja została uznana za dopuszczalną w świetle przepisów antykorupcyjnych w opiniach prawnych sporządzonych przez uznanych specjalistów z zakresu prawa spółek handlowych.

Prawnicy pytani aktualnie o ocenę prawną wskazują co do zasady, że jest ona trudna do jednoznacznego sformułowania – tak ze względu na nieprecyzyjne przepisy prawa, jak i brak przedstawienia szerszemu gronu wszystkich okoliczności sprawy. O ile w przypadku CBA ten drugi problem odpada, to nieprecyzyjność przepisów pozostaje. A skoro rozważamy tutaj istotną ingerencję w funkcjonowanie jednostki samorządu terytorialnego, to moglibyśmy oczekiwać nieco pogłębionej refleksji – chociażby przez pryzmat funkcji przepisów antykorupcyjnych. Mają one co do zasady przeciwdziałać osiąganiu nieuzasadnionych korzyści ze sprawowania funkcji publicznej. Tak mogłoby być np. gdyby jakiś prywatny inwestor działający na terenie miasta powoływał do rad nadzorczych swoich spółek prominentnych samorządowców – płacąc im za to hojne wynagrodzenie. Skojarzenia korupcyjne same się tu nasuwają. W ocenianej sytuacji mamy do czynienia z wybraniem do rady nadzorczej spółki działającej w skali całego kraju, w dodatku znajdującej się właściwie pod faktyczną pośrednią kontrolą Skarbu Państwa. Czy można się tu dopatrzyć zagrożeń korupcyjnych? Każdy musi odpowiedzieć sobie na to samodzielnie. Odpowiedź może być oczywiście różna.

Phoca PDF

Natomiast ograniczenie się do samej literalnej analizy przepisów może sprawić, że istotnie – litera prawa zachowana zostanie, co nie znaczy że zatryumfuje sprawiedliwość.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF